

OD REDAKCJI

POWAGA RADOŚCI

„Zrozumiesz radość całej ziemi, jeśli sam będziesz wychwalał Pana z radością” – te słowa św. Augustyna przytoczył Jan Paweł II w swoim komentarzu do Psalmu 100¹. Niewątpliwie „praktykowanie” radości prowadzi do głębszego jej zrozumienia niż teoretyczne analizy. Filozoficzny namysł nad radością poza rolą czysto poznawczą ma jednak także znaczenie praktyczne – nie tylko pozwala odróżnić radość od jej masek, ale również może stać się jej źródłem. Od dłuższego już czasu redakcja „Ethosu” zamierzała podjąć na łamach kwartalnika temat radości i zmierzyć się z jego kluczowym pytaniem: Czym jest radość w sensie najbardziej ogólnym?

Tom poświęcony temu zagadnieniu pragniemy zadedykować profesorowi Adamowi Rodzińskiemu, który jako filozof kultury przez kilka dziesiątków lat odślaniał przed pokoleniami adeptów szeroki horyzont radości intelektualnej i uczył, jak rozpoznawać jej subtelne odcienie, jako aksjolog i etyk ukazywał – i nadal ukazuje – radość z odkrywania wartości i z postępowania zgodnego z poznaną prawdą.

Wydarzenia ostatnich miesięcy wpisały temat tego numeru „Ethosu” w nowe konteksty. Najbardziej oczywisty wyznacza beatyfikacja papieża Polaka Jana Pawła II, zapowiedziana przez Ojca Świętego Benedykta XVI na 1 maja bieżącego roku – wydarzenie radosne dla Kościoła, dla Polaków, dla naszego Instytutu i dla profesora Rodzińskiego, który był uniwersyteckim kolegą Karola Wojtyły. Ogłoszenie sługi Bożego błogosławionym oznacza wskazanie na doskonałość jego życia w Bogu; łacińskie słowo „beatificare” tłumaczyć można jednak również jako „uczynić szczęśliwym”². Beatyfikacja Jana Pawła II jest bowiem wyrazem wiary, że stał się on uczestnikiem szczęśliwości escha-

¹ Jan Paweł II, *Psalm 100 – radość wchodzących do świątyni* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, 7 XI 2001), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002), nr 4(242), s. 40.

² Por. R. Kiełczewski, S. Nagy, hasło: „Beatyfikacja”, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, kol. 163.

tologicznej – akt ten kieruje więc naszą uwagę ku pełni radości będącej udziałem zbawionych, którzy oglądają Boga twarzą w twarz. Błogosławiony jest zarazem tym, który niesie radość wspólnocie poprzez swój udział w historii zbawienia i umacnia nadzieję na osiągnięcie radości nieprzemijającej.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu wiele uwagi poświęcał zagadnieniu radości, szczególnie w katechezach na temat Psalmów, w orędziach na Wielkanoc i Boże Narodzenie, w wypowiedziach adresowanych do młodzieży, nawiązywał do niego także w dokumentach Kościoła. W encyklice *Dives in misericordia* wskazywał na szczególne źródło radości, jakim jest odnalezienie i potwierdzenie wartości, która nie może być zagubiona – godności człowieka (por. nr 14). Dokonując egzegezy przypowieści o synu marnotrawnym, Papież zwrócił uwagę na teologiczno-antropologiczną wymowę motywu radości. Powracający syn zostaje przez ojca obdarowany radością (ma ona więc wymiar daru). Radosne wzruszenie, które okazuje ojciec, tłumaczy się nade wszystko tym, że „ojcowska wierność sobie jest całkowicie skoncentrowana na człowieczeństwie utraconego syna, na jego godności” (nr 6). W radości ukazanej synowi przez ojca autor encykliki odczytuje wskazanie zarazem na nieutralność godności, wynikającej z synostwa, jak i na możliwość jej odnalezienia poprzez powrót człowieka do prawdy o sobie (por. tamże). Radość pozostaje więc w istotnym związku ze stworzeniem człowieka na obraz i podobieństwo jego Ojca i z odkupieniem przez Bożego Syna. Wielokrotnie, przy różnych okazjach, Jan Paweł II nauczał, że Chrystus poprzez swoje wcielenie, ofiarę Krzyża, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie „przywraca człowiekowi radość bycia człowiekiem”³. W encyklice *Dominum et vivificantem* zaś mówił, w nawiązaniu do Ewangelii według św. Łukasza (por. 10, 21), o radości Jezusa Chrystusa: „Jezus raduje się ojcostwem Bożym. Raduje się tym, że dane Mu jest objawić to ojcostwo. Raduje się wreszcie szczególnym jakby promieniowaniem tego Bożego ojcostwa na «prostaczków». A wszystko to Ewangelista określa jako «rozradowanie się w Duchu Świętym»” (nr 20).

O doniosłym charakterze zagadnienia radości świadczy fakt, że papież Paweł VI uznał za właściwe poświęcenie mu osobnego dokumentu duszpasterskiego. Podpisana w roku 1975 Adhortacja apostolska *Gaudete in Domino* (której fragmenty przedrukowujemy w niniejszym tomie) głosi, że istotą radości chrześcijańskiej jest uczestnictwo w „bezmiernej radości, boskiej i zarazem ludzkiej, jaka istnieje w sercu Jezusa Chrystusa uwielbionego” (nr 2). Papież zachęca wiernych, aby rozwijali w sobie umiejętność cieszenia się i korzystania z wielorakich radości, jakich Stwórca używa ludziom w ich doczesnym życiu i aby zabiegali o ten szczególny dar Ducha Świętego, jakim jest radość.

³ J a n P a w e ł I I, *Chrystus przywraca człowiekowi radość „bycia człowiekiem”* (Rozważanie przed modlitwą Regina caeli, 20 IV 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 3(1980), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa 1985, s. 403.

Nie zagłębiając się w analizy terminologiczne, a polegając tylko na intuicji, dostrzec można, że radość istotnie różni się od wesołości, przyjemności czy zadowolenia. Jej przeżywanie nie wyczerpuje się w sferze emocjonalnej czy zmysłowej, ale angażuje także głębsze warstwy struktury osobowej człowieka. Również jej umocowanie ontyczne wydaje się mocniejsze niż w wypadku podobnych czy pokrewnych jej stanów. Radość nie jest tylko czysto subiektywną reakcją na mniej lub bardziej przypadkowy układ okoliczności, ale niesie z sobą pewien walor obiektywny (czy to ze względu na jej wymiar społeczny, czy też zakorzenienie nadprzyrodzone). Nie jest też stanem krótkotrwałym, lecz pewnym procesem posiadającym określoną dynamikę. W sensie ścisłym dotyczy tylko bytów osobowych – raduje się człowiek (zwierzęta zdolne są jedynie do odczuwania przyjemności, a niektóre ich zachowania można określić jako wesołe); pewne sugestie zawarte w Piśmie Świętym i tradycji Kościoła pozwalają na przypisywanie radości Bogu i aniołom. Nie mają jednak do niej dostępu aniołowie upadli i dusze potępione. Radość pozostaje bowiem w ścisłym związku z dobrem.

Tak jak istnieje hierarchia dóbr, tak też wśród wielu rodzajów radości wyróżnia się wyższe i niższe. Do radości eschatologicznej w życiu doczesnym zbliża się człowiek poprzez nadzieję. „Przez nadzieję życia przyszłego kosztuje się tego, czym tam będziemy nasyceni”⁴. Eucharystia jest w pewnym sensie antycypacją radości rajskiej obiecanej przez Chrystusa – czytamy w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (por. nr 18). Przedsmak owej radości przynosi również kontemplacja prawd objawionych. Szlachetną radością jest zachwyt nad dziełami Stwórcy i wdzięczność za nie. Szczególne miejsce wśród ziemskich radości duchowych zajmują radości moralne towarzyszące spełnianiu się człowieka poprzez czynienie dobra i posiadaniu „dobrego sumienia”⁵. Duchowy charakter mają radość poznawania, twórczości czy obcowania z pięknem dzieł sztuki.

Istnieje jednak również wiele odmian radości związanych z ciałem. Są wśród nich takie, które sytuują się blisko duchowych, jak radość macierzyństwa czy życia małżeńskiego, są i radości najprostsze: radość z pożywienia, ciepła, nieodczuwania fizycznego bólu. Kiedy zaspokojenie podstawowych potrzeb przeżywane jest jako dobro, staje się źródłem radości. Człowiek, który w wielu swych poczynaniach ukazuje się jednak także jako homo ludens, skłonny bywa do poszukiwania radości w zabawie, biesiadzie, rozrywce. Niektórzy teologowie średniowieczni nakazywali odrzucić uciechy doczesne, by poprzez ascezę zasłużyć na szczęście wieczne, widzieli w nich istotną przeszkodę na

⁴ Św. Augustyn, *Objaśnienia psalmów (Ps 78-102)*, tłum. J. Sulowski, oprac. E. Stanuła CSsR, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 325.

⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 219.

drodze do radości nieprzemijającej. Czy zatem między ogrodem rozkoszy ziemskich a ogrodami rajskimi zieje infernalna przepaść? Czy afirmatywny charakter radosnego odniesienia do rzeczywistości, czyli bytu jako dobra pozwala uznać, że także radości niższe zasługują na swoje miano? Czy też probierzem autentyczności jest tu współbrzmienie radości z godnością człowieka, stworzonego jako imago Dei?

Radość znamionuje szczególnego rodzaju powaga, którą w ślad za Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim, piewą radości życia codziennego, porównać można do powagi dostojnego tańca⁶. Wszak artyści często przedstawiali radość niebiańską jako taniec aniołów, a w tanecznym kręgu nierzadko ukazywali również ludzi, którzy osiągnęli zbawienie. Tak pojęta powaga, która sięga samego jądra radości, jej ostatecznych odniesień, nie wyklucza zewnętrznych przejawów wesołości. Mistyczka Juliana z Norwich, której papież Benedykt XVI poświęcił rozważanie podczas audjencji generalnej w grudniu ubiegłego roku, tak oto opisuje swoje przeżycia towarzyszące wizji Chrystusa poprzez Mękę odnoszącego zwycięstwo nad złem: „Przy tym objawieniu śmiałam się tak serdecznie, że ci, co byli wokół mnie, także zaczęli się śmiać, a ich śmiech sprawił mi radość. Pragnęłam, by moje siostry i bracia chrześcijanie także widzieli to, co ja ujrzałam, i by potem śmiali się ze mną. Nie ujrzałam jednak, by Chrystus się śmiał. Mimo to sprawia Mu radość, kiedy śmiejemy się, by wzbudzić w sobie radość, i weselimy się w Bogu, ponieważ Szatan został pokonany”⁷.

Słowa Juliany przypominają także o wspólnototwórczej mocy radości, tak wzniosłe wyśpiewywanej w finale najśłynniejszego chyba dzieła muzyki symfonicznej. Muzyka ma z radością związek wieloraki, bywa jednocześnie jej wyrazem i źródłem. Jak pisał kiedyś nasz niedawno zmarły autor, nieodżałowany Bohdan Pocij, jej posłannictwem jest uszczęśliwianie człowieka⁸. Dzięki swej czystej duchowości i funkcji uszczęśliwiającej muzyka pozwala przeczuć błogość radości wiekuiestej. W duchu muzyki też harmonijnie łączy się radość i smutek.

Doświadczenie smutku w radości i radości w smutku stało się niedawno udziałem wspólnoty naszej archidiecezji i naszego uniwersytetu. Niespodziewana śmierć metropolity lubelskiego i wielkiego kanclerza KUL ks. prof. Józefa Życińskiego (wiadomość o niej zaskoczyła redakcję już podczas pracy nad tym tomem „Ethosu”) przejęła nas żalem. W tym czasie wspominaliśmy słowa założyciela i wieloletniego dyrektora Instytutu Jana Pawła II ks. prof. Tadeusza

⁶ Por. K. I. G a ł c z y ń s k i, *Pieśni*, w: tenże, *Dzieła*, t. 2, *Poezje*, Czytelnik, Warszawa 1979, s. 690.

⁷ J u l i a n a z N o r w i c h, *Objawienia Bożej Miłości*, tłum. A. Gomola, W drodze, Poznań 2007, s. 61.

⁸ Por. B. P o c i e j, *Muzyka i dobro*, „Ethos” 19(2006), nr 1-2(73-74), s. 152.

Stycznia, który odszedł od nas tak niedawno (kolejny numer kwartalnika poświęcony będzie jego osobie i dziełu). Kiedy opłakiwaliśmy śmierć Ojca Świętego, mówił nam, że pustka po stracie otwiera miejsce na niewyczerpane głęboką radość Zmartwychwstania, i zachęcał, abyśmy tą radością żyli⁹. Czynimy to wierząc, że Bóg bogaty w miłosierdzie wprowadzi naszego Pasterza do swojej Chwały i obdarzy szczęściem wiecznym. Swoistym memento tego tomu niech stanie się jego refleksja o ludzkiej odpowiedzialności za radość, w której Chrystus objawia swoją obecność: „Sztuka przeżywania wnoszonej przez Niego radości pozostaje miarą naszego dojrzałego chrześcijaństwa”¹⁰.

M. Ch.

⁹ Por. *Ksiądz Profesor Tadeusza Stycznia świadectwo o ostatnich chwilach życia Ojca Świętego Jana Pawła II*, „Ethos” 2005, nr specjalny, s. 20.

¹⁰ Abp J. Życiński, *Okruchy słowa*, Gaudium, Lublin 2005, s. 100.